



Mistrzostwa Świata Drwali 2018

Kamil Szarmach

Fot. S. Gronuś (8)

Lillehammer, kojarzone z zimowymi zmaganiem w narciarstwie klasycznym, na początku sierpnia stało się areną zupełnie innej rywalizacji. Tym razem w norweskiej miejscowości u podnóża słynnej skoczni Lysgaardsbakken odbyła się 33. edycja Mistrzostw Świata Drwali

Reprezentacja Polski po 13 latach stagnacji od 2008 r. nieprzerwanie startuje w mistrzostwach świata według regulaminu IALC (International Association Logging Championships). Warto przypomnieć, że ostatnie zawody o mistrzostwo globu w 2016 r. miały miejsce w Polsce, w Wiśle („Drwal 10/2016”). Tegoroczne zmagania uznać należy za przełomowe, bowiem po raz pierwszy w historii utworzono osobną kategorię żeńską. Poprzednimi laty w zawodach tej rangi startowała jedna, czasem dwie kobiety, ewentualnie wyznaczona przez gospodarzy grupa dziewcząt. A te, choć ambitne, nie miały większych szans wśród męskiej braci. Trzeba przyznać, że eksperyment okazał się strzałem w dziesiątkę. Do Norwegii przyjechało 12 urokliwych dziewcząt, a wśród nich osamotniona w żeńskich zmaganiach na arenie krajowej – Julia Królik. Ponadto drogą dwuletnich eliminacji prawo reprezentowania naszego kraju otrzymali: Tomasz Bilski,

Zenon Sobolewski i Kamil Szarmach (kat. Professional) oraz Robert Glazer (kat. U24). Rolę trenera podczas wyjazdu sprawował doświadczony w zawodach drwali i wciąż czynny zawodnik Marek Bagrowski, a team liderem został występujący nie pierwszy raz w swojej roli Sławomir Gronuś.

Śladami Małysza

W podróż wybraliśmy się już na dwa dni przed rozpoczęciem mistrzostw. Najpierw cała kadra spotkała się w Warszawie, gdzie po noclegu w hotelu, z lotniska Chopina odlecieliśmy do Oslo. Tam na przylatujących z różnych stron zawodników czekali organizatorzy, którzy kierowali przybyłych w dalszą podróż drogą kołową do oddalonego o 170 km Lillehammer. Po zameldowaniu się w hotelu, w którym kiedyś pomieszkiwał sam Adam Małysz, naszą kardę przejęła Niki – przydzielona nam opiekunka była łącznikiem między zawodnikami a organizatorami.

Szybko dokonaliśmy rozpoznania terenu. Na miejscu czekały już na nas, wysłane kilka dni wcześniej kurierem, pilarki z całym osprzętem. Trzeba przyznać, że takie

MŚD 2018 w liczbach:

- ▶ 122 – tylu zawodników wystartowało (w tym 5 gości)
- ▶ 12 – to liczba dziewcząt w utworzonej po raz pierwszy kategorii „Women”
- ▶ 27 – tyle reprezentacji wystąpiło w Lillehammer
- ▶ 14 – takie miejsce drużynowo zajęli Polacy
- ▶ 2 – tyle ustanowiono nowych rekordów świata (wymiana łańcucha i przerynka na dokładność)
- ▶ 2 – tyle medali zdobyła polska reprezentacja – oba są zasługą Julii Królik (srebro w przerynce i brąz w klasyfikacji generalnej)
- ▶ 0 – liczba wspólnych treningów reprezentacji Polski przed mistrzostwami świata drwali



rozwiązania logistyczne okazały się trafne. Pomogło nam to wygodnie podróżować, bez większego obciążenia, a po przybyciu mieliśmy sporo czasu, by się zaaklimatyzować. Niestety nie wszyscy mieli tyle szczęścia. Dwóch zaprzyjaźnionych kolegów ze Słowacji dotarło... bez pilarek. Te zostały na odprawie lotniskowej w Krakowie, skąd wylatywali. Problem udało się szybko rozwiązać. Pomocną dłoń podali gospodarze, pożyczając pilarki tego samego typu, na których Słowacy pracują na co dzień.

Dobre otwarcie

W czwartek 2 sierpnia, gdy już wszystkie drużyny były w komplecie, dokonano oficjalnego otwarcia mistrzostw. Podobnie jak w poprzednich latach polegało ono na uroczystym przemarszu wszystkich

Ścinka w wykonaniu Kamila Szarmacha



REKLAMA

www.laskott.pl

LASKOTT
MASZYNY LEŚNE I ROLNICZE

PRZYCZEPA KR PAN GP 12D



OFERUJEMY:



WCIĄGARKA KR PAN 6,5 EH



ŁUPARKA KR PAN CH 32 K



Nowość
na polskim
ryнку

MULCZER TMC CANCELA, TFX - 200

Zapraszamy na nasze stoisko nr 118 na targach Eko-Las już 7-9.09.2018!



sklep@laskott.pl, mateusz@laskott.pl



731 014 224, 886 148 134



Orawka 159, 34-480 Jabłonka

Zobacz również nasz sklep internetowy
www.wyciągarki-lesne.pl



Fot. P. Remi

Julia Królik zdobyła srebro w ścince w kategorii kobiet

zawodników ulicami miasta, które było gospodarzem mistrzostw. Polacy byli ciepło witani przez miejscowych, nasi rodacy w Norwegii stanowią największą mniejszość narodową liczącą blisko 2%. Wynika z tego, że prawie co pięćdziesiąty człowiek w Norwegii to Polak. Zanim rozpoczęły się zmagania zawodników, odnotowaliśmy pierwszy sukces. Otóż do nowego zarządu IALC został ponownie wybrany nasz rodak Przemysław Remi! Na czele stowarzyszenia pozostała Sandra Schwender z Niemiec.

Harmonogram zawodów zakładał zainaugurowanie przez nas zawodów ścinką drzew dnia kolejnego o godzinie 14.00, co ostatecznie przeciągnęło się o około dwie godziny z przyczyn technicznych. Okazało się, że przygotowanie stanowisk dla kolejnych zawodników zabrało więcej czasu, niż przewidziano. Wiadomo, w takich sytuacjach zawodnicy nie lubią czekać, więc i emocje były większe. Plan był tak ustalony, że ścinałimy bezpośrednio po sobie, tylko Julia zawsze czekała najdłużej, gdyż

startowała w innej kategorii. Ścinka przeprowadzona na 16-metrowych dłużycach świerkowych montowanych w ziemię wyszła nam bardzo przyzwoicie. Wszyscy uzyskaliśmy wynik zbliżony lub często przekraczający 600 punktów (na 660 możliwych). Ścinkę wygrał Słowak, który w lipcowych zawodach w Bobrowej ścinkę zepsuł, a w Norwegii pracował na pożyczonej pilarence. W kategorii żeńskiej drugie miejsce w ścince zdobyła Julia Królik! Dosłownie kilka minut po zakończeniu konkurencji wyniki pojawiały się w sieci, gdzie można je było śledzić online. Kibice mogli podglądać nie tylko wyniki punktowe, a także nasze występy w relacjach wideo, które były transmitowane na żywo. Przemysław Remi, będący na miejscu z racji sprawowanej funkcji członka IALC, dbał o to, by mimo swoich obowiązków nagrywać nasze starania i udostępnić je na żywo. Zainteresowanie mistrzostwami było bardzo duże, co nas, zawodników, cieszy szczególnie.

Deszcz niestraszny

Powodzenie imprez plenerowych zależy w głównej mierze, co nie dziwi, od pogody. Impreza, choć świetnie

zorganizowana, w deszcz rzeszy kibiców nie zgromadzi. W Lillehammer uprzykrzył życie tylko przez krótką chwilę zawodnikom i sędziom podczas ścinki drzew. Wszystkie pozostałe konkurencje odbywały się w hali widowiskowo-sportowej. Na Haakons Hall Arena zaangażowanych w zawody było mnóstwo osób: sędziowie, obsługa, dziennikarze i fotoreporterzy, którzy dbali o to, aby cały czas relacja z zawodów była dostępna w Internecie i w norweskiej telewizji. Ponadto na miejscu można było śledzić zmagania na ogromnym telebimie.

Tego dnia, jeszcze przed rozpoczęciem rywalizacji w konkurencji wymiany łańcucha, zawodnicy byli zapraszani czwórkami na scenę, gdzie krótko prezentowano ich sylwetki. Po wymianie łańcucha sędzia bezzwłocznie przechwytywał zawodnika i zapraszał go do wzięcia udziału w konkurencji przerzynki złożonej. Zaraz po jej zakończeniu zawodnik stawał się na kolejną konkurencję, czyli przerzynkę na dokładność. Tym, co różni mistrzostwa świata od zawodów cyklicznie rozgrywanych w Polsce, jest to, że zawodnik na czas dokonywanych przez sędziów pomiarów nie



Zenon Sobolewski w konkurencji wymiany łańcucha



Julia Królik – przerzynka na dokładność

Wszyscy wystartowali bardzo poprawnie, choć ambicja chciała więcej...

Finał

W niedzielę 5. sierpnia rozgrywane były finały. W pierwszej kolejności przeprowadzono sztafetę narodów. Konkurencja typowa dla MŚD, w której drużyna liczy cztery osoby (3 prof. + junior U24). Nasza kadra uzyskała bardzo przyzwoity czas, bez jakichkolwiek punktów karnych. Niestety z ośmiu odcinanych krążków, jakie powinny się na pionowym słupku utrzymać, trzy spadły. Dało to nam 15. miejsce w stawce 27 drużyn. Około południa rozpoczęło się okrzesywanie, które rozgrywano czwórkami. Szybkie wymiany czwórek i okrzesywanie na pełnym gazie potęgowały odczucie duchoty przez unoszące się w hali spaliny. Okrzesywanie skupiło najwięcej kibiców, którzy

może się nawet do nich zbliżyć, nie wspominając o dyskusji. Jedyne obserwatorzy delegowani ze wszystkich biorących udział w zawodach krajów mogą ingerować w pomiary. Nas na tym stanowisku reprezentował Marek Bagrowski, który skrzętnie pilnował, aby wszyscy nasi zawodnicy zostali

prawidłowo ocenieni. Sam zresztą stwierdził, że bycie takim obserwatorem też wiele uczy. Warto odnotowania podczas samych startów Polaków było zachowanie pozostałych osób w kadrze. Wszyscy wzajemnie się wspierali gromkimi oklaskami czy niosącymi się po całej hali okrzykami.

REKLAMA



Zabudowy leśne do wszystkich marek i modeli



www.agroforest.pl
maszyny leśne • doradztwo • serwis • części

agroforest

Modliszewice, ul. Polna 21, 26-200 Końskie,
tel. 695 192 068, e-mail: biuro@agroforest.pl

Robert Glazer – przerzynka złożona



Tomasz Bilski podczas okrzesywania



z racji lokalizacji konkurencji, mogli podziwiać zmagania, siedząc wygodnie na trybunach. Żywo komentujący całość konkurencji konferansjer podkreślał atmosferę, która i tak była gorąca. Okrzesywanie to prawdziwa wojna nerwów. Trzeba wiedzieć, na ile można sobie pozwolić. A mylili się nawet ci najbardziej znani ze światowego topu drwali. Na zawodach tej rangi żadnych błędów się nie wybacza. Każde najmniejsze uchybienie zostaje skrzętnie przez sędziów wyłapane, a przecież już 20 punktów karnych degraduje startującego w tabeli o kilka miejsc. My w okrzesywaniu popełniliśmy w sumie trzy błędy, czyli niewiele.

Ostatecznie drużynowo uplasowaliśmy się na 14. miejscu na 27 reprezentacji, a więc o dwa oczka wyżej, niż w Wiśle przed dwoma laty. Tytuł drużynowych mistrzów świata obronili Białorusini, którzy uplasowali się przed Niemcami i Austriakami. Indywidualnie Szarmach był 33., Bilski 44., a Sobolewski 52. Mistrzem świata został Marco Trabert z Niemiec przed Ole Haraldem Kvesethem z Norwegii i Janezem Medenem ze Słowenii. Glazer w stawce 25 juniorów zajął 17. miejsce, wygrał Niemiec Thomas Schneider. Julia Królik zdobyła srebro w ścinie w kategorii dziewcząt. W klasyfikacji końcowej na 12 startujących zajęła miejsce trzecie i znów weszła na podium! Wygrała Szwedka Linn Arvidsson. Organizację zawodów od strony technicznej należy ocenić bardzo wysoko.

Progres...

Po każdych zawodach pora na podsumowanie. Polacy są coraz bliżej światowej czołówki, za każdym razem uzyskując coraz lepsze wyniki. Jednak rozwój zawodów drwali w Polsce jakby nieco ustał. Najlepszym treningiem są zawody – przyzna to każdy startujący. A tego typu imprez wciąż jest bardzo mało. Mamy 17 dyrekcji regionalnych LP, a tylko kilka z nich decyduje się organizować zawody drwali. W maleńkiej Szwajcarii wszystkich zawodów drwali jest w ciągu sezonu... około 60. W Polsce imprez otwartych, w których może wystartować każdy, kto się zgłosi, jest około 3–4 na rok. Nie zmienia to faktu, że idziemy do przodu, będąc coraz bliżej czołówki. W 2008 r. w Niemczech drużynowo zajęliśmy 26. miejsce. W Chorwacji w 2010 r. byliśmy na 25. pozycji. Dwa lata później na Białorusi zajęliśmy 20. lokatę, a złoty medal w ścinie zdobył wówczas Adam Wawrzak. Do pierwszej dwudziestki weszliśmy w 2014 r. w Szwajcarii (miejsce 19.), a w Polsce zdobyliśmy miejsce 16. Ambicje przed tegorocznymi zawodami były, co naturalne, jeszcze większe. Chcieliśmy się wreszcie zameldować w pierwszej dziesiątce. Dużo punktów do osiągnięcia tego celu nie zabrakło, ale kilka popełnionych błędów kazało nam na top 10 jeszcze trochę poczekać – skończyliśmy na

14. miejscu. Matematyczne wyliczenia są tu może średnio potrzebne. Naszej reprezentacji trzeba czegoś więcej. Słowa uznania i podziękowania należą się sponsorom i przede wszystkim organizatorowi naszego wyjazdu – Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Leśnych. Logistycznie wyjazd był dopięty na ostatni guzik. Po powrocie do Polski czekały na nas miejsca w hotelu, dzięki czemu po noclegu mogliśmy rano bezpiecznie rozjechać się do swoich domów.

Drużynowo w Norwegii, podobnie zresztą jak przed dwoma laty, najmocniejsi byli Białorusini, z którymi obecny na zawodach był sam minister! A to dlatego, że nasi wschodni sąsiedzi są przez samo ministerstwo wspierani. Nie dziwią więc uzyskiwane przez nich wyniki. Do kolejnych mistrzostw świata w Serbii zostały dwa lata. Z pewnością jest o czym pomyśleć.



Sztafeta narodów



Przecież problemem dla zawodników często bywa zdobycie drewna do treningów! Kalendarz zawodów drwali w Polsce musi być zdecydowanie bogatszy. Sama reprezentacja wyłania według nowego regulaminu ze

sporym wyprzedzeniem czasowym przed mistrzostwami świata musi wreszcie zacząć wspólnie trenować – tak jak dzieje się to w innych krajach. Inaczej po progresie przyjdzie czas na stagnację.



REKLAMA



Ośrodek Techniki Leśnej w Jarocinie



2 Złote Medale MTP EKO-LAS 2018 dla OTL Jarocin

63-200 Jarocin, ul. Przemysłowa 2 D, tel.: 62 749 80 49, faks: 62 747 29 33, e-mail: biuro@otljarocin.lasy.gov.pl, www.otljarocin.lasy.gov.pl

► Maciej Kolański tel.: 608 668 710 ► Paweł Cuprych +48 668 403 528